Nr. 263 Niedziela 17 listopada 1912. Rocznik XXI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 50 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cnt. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z doręczeniem do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Rokowania pokojowe.

Wczoraj, jako w dzień świąteczny w Wiedniu dzienniki nie wyszły i stąd brak informacyi, jak stanęła sprawa austryacko-serbska. Natomiast przyszły doniesienia odnośnie do zawieszenia broni. Bułgarya odpowiedziała w Konstantynopolu, że prośbę Kiamila paszy przedłoży swym sojusznikom i w porozumieniu z nimi da odpowiedź. Mocarstwa zaś, które ujęły w swe ręce pośrednictwo u reszty państw wojujących, zapytały w Atenach, czy tam gotowi są przyjąć pośrednictwo.

O warunkach zawieszenia broni dochodzą pogłoski via Berlin. Ma ono obejmować następujące warunki: cofnięcie się Turków z pod Czataldy, oddanie Monastyru i Skutari, Adryanopola i Janiny i wejście Bułgarów do Konstantynopola. Jako warunek pokoju żądają Bułgarzy oddania im zdobytych terytoryów, zapłacenia kosztów wojennych i uznania Konstantynopola miastem międzynarodowem.

Wedle źródeł tureckich, rokowania pokojowe z Bułgaryą polegają na zmodyfikowanym traktacie z San Stefano. Według dziennika „Ikdam" zażądała Porta, by Kirkilisse i Adryanopol pozostały w okupacyi tureckiej. Państwa sprzymierzone miałyby płacić Porcie haracz za oddane im terytorya, które byłyby administrowane podobnie jak była Rumelia wschodnia. Przypuszczają, że stanowcze starcie się armii bułgarskiej i tureckiej jest przed upływem tygodnia niemożliwe. Gdyby warunki pokoju w ciągu tego czasu zostały ułożone, to ustałyby kroki nieprzyjacielskie; w przeciwnym razie zawarte będzie zawieszenie broni lub nastąpi podjęcie kroków nieprzyjacielskich.

TELEGRAMY

z dnia 16 listopada.

Walki bułgarsko-tureckie.

Pod Czataldą.

Sofia. „Bulgaria" ogłasza doniesienie, według którego wojska bułgarskie koło Czatalda zajęły 6 fortów, z tego dwa bardzo ważne, całkiem nowożytnie uzbrojone. Walka, poprzedzająca zajęcie tych fortów, była bardzo zawzięta. Bułgarzy ponieśli wielkie ofiary, w końcu jednakże zwyciężyli. Dziennik zauważa, że urzędowego potwierdzenia tej wiadomości jeszcze niema.

Konstantynopol. Oficyalnie zaprzeczają wiadomości, jakoby na linii Czatalda toczyły się walki.

W Macedonii.

Sofia. „Mir" donosi, że wojska bułgarskie, zająwszy Seres, opanowały także port Kavala.

Postępy Greków.

Ateny. Główny komendant eskadry greckiej, operującej na morzu Egejskiem donosi, że wczoraj o godz. 10 przed południem obsadziła kompania marynarzy Chalcydykę. Równocześnie wysiedli na ląd żołnierze w zatoce Mulciani i w porcie Daphne.

Smyrna. Okręty wojenne greckie przeszukują obecnie wszystkie okręty spotkane u wjazdu do Dardaneli.

Ateny. Większa część armii greckiej odeszła przed trzema dniami z Salonik ku Monastyrowi. Drugi oddział wojska greckiego wyruszył ku Janinie na pomoc operującej w tamtej stronie armii greckiej.

Ateny. Armia grecka pod komendą następcy tronu Konstantyna pomaszerowała z Salonik w kierunku Monastyru.

Berlin. Według nadeszłej tu z Salonik wiadomości, w Salonikach panuje wśród ludności ogromne wzburzenie. Żołnierze bułgarscy i greccy dopuszczają się rabunków i aktów gwałtu wobec mahometan. Na ulicach grozi życiu niebezpieczeństwo, ponieważ ciągle padają ostre strzały. Zarząd miasta objęli urzędnicy greccy, którzy Saloniki traktują jako miasto greckie. Liczni Turcy chronią się w konsulatach.

Konstantynopol. Dzienniki tureckie ogłaszają dzisiaj szczegóły o kapitulacyi Salonik. Jest to tem więcej godne uwagi, ile że prasa tutejsza dotąd nie przynosiła żadnych wiadomości o obsadzeniu miast tureckich.

Walki czarnogórsko-tureckie.

Rjeka. Generał Vukoticz donosi, że spodziewa się wraz z swoim oddziałem przybyć najwyżej w 3 do 4 dni przed Skutari i wziąć udział w decydującej akcyi. Bawiący tu attachés wojskowi powrócili wczoraj na życzenie króla do Cetynii, aby być w pogotowiu do śledzenia dalszych operacyj pod Skutari.

Rjeka. (Urzędowo). Generał Vukoticz przybył wczoraj do Plav po forsownym pospiesznym marszu na czele 8000 ludzi. Mimo, że wojsko maszerowało, wlokąc z sobą działa, przez śnieg leżący na metr wysoko, postawa żołnierzy jest nienaganna. Generał Vukoticz maszeruje dalej ku Sztow, gdzie ma niebawem przybyć.

Rjeka. W walce koło Malguszi w pobliżu San Giovanni di Medua udało się Czarnogórcom pobić Turków. Turcy stracili jedno działo i mieli kilkunastu zabitych i rannych. Czarnogórcy obsadzili trzy wsi.

W Konstantynopolu.

Konstantynopol. Sułtan stanowczo oświadczył, że nie ruszy się z Konstantynopola, nawet gdyby Bułgarzy zajęli miasto.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Pogłoska, jakoby Nazim pasza poddał się, nie została dotąd stwierdzoną. Wczoraj przybyły tu dwa transporty wojska przez Czarne morze, dzisiaj jeden.

Konstantynopol. Wczoraj przybyło tu 4500 wozów ze zbiegami mahometańskimi. Ponieważ wśród zbiegów było 1500 chorych na cholerę, nie wpuszczono ich do miasta.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Konstantynopola, że w obozie w Hadikoi do środy zaszło 300 wypadków śmierci na cholerę.

Przywrócenie ruchu kolejowego.

Belgrad. Dyrekcya serbskich kolei ogłasza, że podejmuje na nowo ograniczony w czasie przewozu wojsk ruch towarowy.

Budapeszt. Dyrekcya kolei węgierskich donosi, że od 14 b. m. został podjęty z pewnemi ograniczeniami ruch towarowy na serbskich liniach towarowych.

Przed zawarciem pokoju.

Dnia 16-go października zaczęły się operacye wojenne, a 14-go listopada Turcya zwróciła się wprost do Bułgaryi o zawieszenie broni i o rozpoczęcie układów pokojowych. Niecały miesiąc wystarczył do złamania potęgi tureckiej, o której wszyscy byli przekonani, że dotrzyma placu wszystkim czterem przeciwnikom.

Układy o zawieszenie broni prowadzi Nazim pasza z generałami bułgarskimi, a do wdrożenia układów pokojowych wydelegował rząd turecki do Sofii Musurusa beja. Zawieszenie broni czynią Bułgarzy zawisłe od przyjęcia dwóch warunków: poddanie Adryanopola i zobowiązanie niewysyłania więcej wojsk pod Czataldę. Obydwa warunki mają być gwarancyą, że Turcya nie skorzysta z układów dla czynienia przygotowań do dalszego prowadzenia wojny, do czego popycha silna partya w Konstantynopolu, w której imieniu młodoturcy mieli Kiamilowi paszy zagrozić śmiercią, gdyby przystąpił do zawarcia upakarzającego pokoju.

Turcya po tylu koziołkach dyplomacyi europejskiej straciła do niej zaufanie, a Bułgarya już po pierwszych zwycięstwach oświadczyła, że do układów z Turcyą nie życzy sobie pośrednictwa. Ponieważ umowa państw bałkańskich obejmuje punkt wspólnego prowadzenia wojny i wspólnego zawarcia pokoju, przeto prawdopodobnem jest, że układy w Sofii będą się toczyły w imieniu wszystkich walczących państw, a tu wyłania się sprawa uznana przez Austryę za swoją, mianowicie sprawa albańska i sprawa portu dla Serbii.

Bez względu na to, czy pod Czataldą jeszcze nastąpią walki czy nie, można pokój uważać za kwestyę najbliższych dni. Bułgarya okazała wielkie umiarkowanie, nie obstając przy żądaniu wkroczenia do Konstantynopola; dla polityków bułgarskich wystarczają widocznie realne korzyści, jakimi są uzyskane na własność zdobyte terytorya, a nie reflektują na moralne zadośćuczynienie, jakiem byłoby zajęcie, naturalnie tylko chwilowe, Konstantynopola. W Sofii wiedzą, że w stolicy Turcyi koncentruje się tyle rozbieżnych interesów europejskich, że niema mowy o zlikwidowaniu zupełnem już teraz panowania Turcyi w punkcie, gdzie stykają się Europa z Azyą i gdzie krzyżują się interesa potęgi i znaczenia tylu państw i narodów.

Po załatwieniu konfliktu z Turcyą staje Europa wobec konieczności użycia całego swego wpływu dla zażegnania drugiego grożącego konfliktu, któremu firmę daje Serbia. Ta sama Europa, która po pierwszych zwycięstwach bułgarskich z lekkiem sercem rzuciła w kąt starą zasadę o utrzymaniu „status quo" terytoryalnego na Bałkanie, nie może teraz stanąć w pół drogi w tym sensie, żeby dla formy dla nazwy dopuściła do jeszcze większej wojny niż

obecnie kończąca się. Bo około czego obraca się sprzeczność żądań serbskich i austryackich? Tylko o wybrzeże, na którem Serbia ma otrzymać port, bo o sprawy ekonomiczne Austrya sama porozumie się z Serbią. Jeżeli Serbia twierdzi, że musi mieć dostęp do morza, to ma najzupełniejszą racyę i nikt tego jej prawa nie kwestyonuje. Ale dlaczego morzem tem musi koniecznie być Adryatyk? Pomijając uzasadnienie Austryi w kierunku obaw co do zamknięcia Adryatyku, pozostaje usprawiedliwiony zarzut, że usadowienie się Serbii w Durazzo oznacza przełamanie zasady narodowych państw na Bałkanie, w imię której to zasady Serbia chwyciła za broń. Kto przyznaje prawo Serbów w Sandżaku i Macedonii do połączenia się z rodakami w królestwie serbskiem; kto uznaje prawo Bułgarów do anektowania Macedonii z tytułu pokrewieństwa z tamtejszymi mieszkańcami; kto uznaje prawo Grecyi do Epiru, Krety i wysp morza Egejskiego zamieszkałych przez Greków, ci wszyscy nie mogą negować prawa Albańczyków do utworzenia narodowego państwa czy autonomicznej prowincyi.

Nie ulega wątpliwości, że byłoby hańbą dla cywilizacyi, gdyby z powodu kontrawersyi: wybrzeże egejskie czy adryatyckie miała wybuchnąć wojna, którą o wiele trudniej możnaby zlokalizować, niż wojnę obecną; ale z drugiej strony trzeba się liczyć z faktem, że Austro-Węgry, przecież nie z własnej woli, skazane są na Bałkan jako na jedyny teren swoich politycznych i ekonomicznych interesów. Z tego faktu wynika, że zupełny rozdział Bałkanu między 4 zwycięskie państwa zostawiłby dla interesów austryackich żaden albo bardzo ograniczony teren, a w następstwie tego rozwój przemysłowy i handlowy Austryi byłby poważnie zakwestyonowany. Możnaby wprawdzie interesy te utrzymać bez terenu, mianowicie serdecznością i jasnością stosunków, ale tej sztuki niestety Austrya nie umie; zresztą nie mogłaby ich użyć ze względu na potęgę agraryuszów w Austryi i na Węgrzech.

Dyplomacya więc, która wszystkim taki sprawiła zawód, ma teraz możność podreperowania swej opinii, mianowicie przez wyszukanie drogi pośredniej między obustronnemi interesami i pożądaniami. Że nie należy to do niepokonalnych trudności, potwierdził prezydent gabinetu francuskiego, który — choć nie jest dyplomatą zawodowym — wie, jak daleko można mieć zaufanie do tej kasty, która, mimo „demokratyzacyi“, prawie wyłącznie rozstrzyga o wojnie i pokoju.

Scena z bitwy pod Kumanową.

Pewien towarzysz serbski, który przed wybuchem wojny kilka lat spędził w Wiedniu i pracował w naszej partyi, nadesłał do „Arbeiter Ztg“ ciekawy opis bitwy pod Kumanową.

Byłem w siódmym pułku piechoty — pisze — który składa się przeważnie z robotników Belgradu i okolic, w znacznej części zorganizowanych towarzyszy. W tym pułku obok mnie szli wybitni mężowie zaufania partyi, jak Topałowicz, Tuczowicz (publicyści), Diwacz i Dilberowicz. Ten ostatni, sekretarz belgradzkiej organizacyi okręgowej, został pod Kumanową zabity. O innych na razie nic nie wiem.

Siódmy pułk odegrał pod Kumanową rolę rozstrzygającą i odniósł olbrzymie straty. Wyruszył on w charakterze rezerwy na linię ognia, gdy 16 pułk znalazł się tam w sytuacyi krytycznej. W ciągłej strzelaninie wystrzelaliśmy swe naboje, a przez niedbalstwo kapitana nie otrzymaliśmy nowych. Wówczas komendant pułkowy Gliczycz, aby nie stracić zdobytych już pozycyj, rozkazał uderzyć na bagnety.

Oficerowie przykładem swoim zachęcali żołnierzy, lecz gdy wyszli z przykrycia, niejeden padł przeszyty kulą. Pierwszy padł tam Gliczycz...

Ludzi jednak naszych objął wprost szał, który wszystkich porwał naprzód.

Nasz trębacz, cygan, niespodziewanie zagrał na trąbce turecki sygnał do odwrotu. Miało to na celu zdezoryentować Turków. Istotnie wywołało to wśród Turków pewne zamieszanie. Walczyli jednak zacieklé. Rozpoczęła się rzeź. Cygan znowu zagrał ów sygnał — i Turcy zaczęli uciekać.

Po walce opowiadano u nas o takim wypadku: Podczas ataku padł chorąży 7 pułku i przez to dokoła jego ciała powstało zamieszanie. Wówczas pewien żyd, urzędnik pewnej wiedeńskiej firmy, chwycił sztandar i krzyknął:

— Napred, bracio!

W ten sposób porwał ludzi znowu do ataku.

Dużo mówiono o tym wypadku, gdyż ten żyd, Abram Pelozof, uchodził za człowieka lękliwego. Po bitwie otrzymał od następcy tronu podarunek.

Gdy go zapytywano, co skłoniło go do tego bohaterskiego czynu, Pelozof miał dać takie racyonalistyczne, niemal kupieckie wyjaśnienie:

— Widziałem, że do nieprzyjaciela mamy tylko 200 kroków, znacznie więc więcej szans było zachować życie podczas ataku naprzód, niż przy cofaniu się w tył; w tym bowiem ostatnim wypadku musielibyśmy biedz 1000 kroków otwartem polem.

Jednakowoż nie sądzę — dodaje od siebie korespondent — by to objaśnienie odpowiadało rzeczywistości. Poprostu w takich sytuacyach nawet najspokojniejszego, lękliwego człowieka porywają te dzikie uczucia masy — i wówczas niemasz miejsca na obliczania i rozumowania.

Listy warszawskie.

Warszawa, 12 listopada.

Jak Rosya przeprowadza przygotowania wojenne. — Akcya moskalofilska endeków. — Nagonka na Jagiełłę.

Z pośród mnóstwa pogłosek, plotek i wprost bajek, krążących o przygotowaniach wojennych Rosyi, trudno wyłapać dane zupełnie pewne. Jest faktem, nie ulegającym wątpliwości, że przygotowania te są czynione, ale nie w tak szybkiem tempie, aby wywołać niepokój opinii i odkryć karty gry wojennej rządu. Więc np. rezerwiści, ściągnięci już w bataliony, zostali puszczeni do domów, natomiast poczęto brać ludzi pojedynczo, w rozmaitych miejscowościach Królestwa, łącząc ich potem w grupy już w Warszawie, a nawet gdzieś poza granicami Królestwa. W ten sposób zachowuje się wielką ostrożność wobec ludności i jednocześnie idzie się powolną metodyczną drogą do wyzyskania olbrzymiego materyału ludzkiego.

Wnosząc z tych okruchów danych, jakie udało mi się sprawdzić, rezerwiści nasi, brani pojedynczo, nieraz w nocy, wywożeni są do odeskiego okręgu wojennego — bądź do samej Odessy, bądź do leżącej nad granicą Rumunii Besarabii — do VIII. korpusu (14 i 15 dywizya piechoty). Ile ludzi wywieziono w ten sposób, trudno ustalić, gdyż po pierwszym transporcie ze 100 kilkunastu ludzi, wyprawionym z Warszawy (pisałem o tem w swoim czasie), nie można było stwierdzić żadnej większej grupy rezerwistów, wysyłanych ze stolicy kraju. Natomiast faktem niezaprzeczonym jest, że

ARKADYUSZ AWERCZENKO.

GORĄCZKA WYBORCZA.

Rzecz dzieje się podczas wyborów do Dumy w Petersburgu.

Prezes komisyi wyborczej, zarówno jak i wszyscy jej członkowie od rana wykazywali niepokój.

— Czy dadzą nam wystarczający oddział policyi?

— A bo co?

— Jakto co? Żartujesz pan chyba. Jak napłyną wyborcy odrazu, to i nas, i stoły, i urny pozmiatają, jak drobny pyłek. Czyż pan nie wiesz, że tłum, a do tego tysiączny tłum, rozamiętniony i rozpolitykowany — to dzika, żywiołowa bestya, która kruszy wszystko, co na swej drodze spotka.

— Czy sądzisz pan, że tu mogą być jakie zaburzenia?

— Panie, tu będzie druga Chodynka!*)

Gdy prezes i członkowie komisyi zajechali przed lokal wyborczy, w oczach ich malowała się źle ukrywana trwoga i strach. Co też to się stanie?

— Hm, to dziwne — rzekł po niejakim czasie prezes. — Za pięć minut dziewiąta, a nie widzę żadnego wyborcy. Sądziłem, że zastanę już tłumy nieprzejrzane.

Jeden z członków komisyi uśmiechnął się złośliwie.

— Zaczekaj pan chwilę! Jeszcze niema dziewiątej... Tłum bywa punktualny. Ta żywiołowa bestya zjawi się punkt o dziewiątej i jak potok wezbrany wpadnie i spustoszy wszystko, co napotka.

Blady strach padł na komisyę. Milczący i bladzi siedzieli komisarze, jak skazańcy w oczekiwaniu wykonania wyroku.

Wybiła dziewiąta.

— Otóż i dziewiąta! — wyszeptał prezes.

— Tak... To dziwne... A może ten zegar się spieszy? Chociaż nie... Nic nie rozumiem.

Nagle z ulicy doniósł się jakiś hałas, tupot i głośne krzyki.

— Jest! — wyszeptał, trzęsąc się jak w febrze, członek komisyi. — Idą, ławą suną!

— Idą, idą! — powtórzyli inni, żegnając się. Krzyki stawały się coraz wyraźniejsze.

— No, podła szkapo! Dalej! Wio! Próżnych beczek uciągnąć nie może.

— A no, chlaśnijcie ją, Pantelej, pod brzuch!

— A to przeklęte konisko! Wiooo!

— Nie, to nie wyborcy — rzekł prezes. — To wóz z browaru. Próżne beczki wiozą.

Członkowie komisyi i prezes siedzieli wciąż nieruchomi w oczekiwaniu straszliwych zdarzeń...

Wybiła dziesiąta.

— Zgadzam się z panem — zawołał ironicznie prezes. — Tłum wyborców jest rzeczywiście żywiołową bestyą, dlatego też żywiołowo wstrzymuje się od głosowania.

— Nie rozumiem. Być może termin wyborów został źle zrozumiany. Może wyborcy sądzą, że to o dziewiątej wieczorem.

— A może sądzą, że nie 22 października, tylko 22 listopada?

— A może wyszło nieporozumienie co do roku. Może sądzą, że wybory naznaczone nie na rok 1912, tylko 1922?

Jeden z członków komisyi zbliżył się ostrożnie do okna.

— Patrzcie panowie, patrzcie! Tam na rogu widać olbrzymi tłum. Ale czemu oni nie idą tędy, a stoją tam nieruchomo.

— Gdzie? Gdzie?

Wszyscy rzucili się do okna.

— To nie wyborcy! Zawsze pan naplączesz. To pogotowie policyjne!

— Pocóż takie mnóstwo policyantów.

— Poto, aby pilnować porządku i nie dopuścić do ciżby. Aby uniknąć Chodynki wyborczej...

— Idzie! Idzie! — zawołał nagle jeden z komisarzy.

— Kto? Gdzie?

— Jakiś cywilny. Napewno wyborca.

— Czy do nas idzie?

— Ale gdzieżtam. Skręcił na prawo. Już znikł. Bestya!...

Wybiła dwunasta. Śmiertelnie znużeni komisarze i prezes ziewali na całe gardło.

— Idzie! Idzie! To już z pewnością wyborca.

Prezes otworzył okno i krzyknął:

— Panie! Panie! Przepraszam pana... Panie wyborco! Proszę! Proszę do urny. Bardzo pana proszę! Niech się pan nie boi, policya nic panu złego nie zrobi. Niechże pan wejdzie!

— Cóż, idzie?

— Nie — odrzekł prezes. — Machnął ręką i poszedł dalej. Dziwak!

Jeden z komisarzy zbliżył się do telefonu i zadzwonił.

— Halo! Proszę pani... Nie, dziękuję, żadnego numeru nie potrzebuję... Chciałem tylko panią

*) Chodynka — błonia pod Moskwą, pamiętne z katastrofy podczas koronacyi Mikołaja Krwawego.

już po wyprawieniu powyższego „eszelonu" brano ludzi i z Warszawy, i z Radomia, i z Łodzi.

Jedną z najbardziej niepokojących pogłosek była szeroko rozpowszechniana wiadomość o skupianiu wielkiej ilości kawaleryi na granicy austryackiej — w okolicach Częstochowy i Zagłębia Dąbrowskiego. Otóż po sprawdzeniu tej pogłoski na miejscu okazało się, że koncentracyi tej niema, lecz natomiast faktem jest, że w różnych punktach nadgranicznych wzdłuż kolei wiedeńskiej przebywali, a dzieniegdzie pozostają jeszcze dotychczas kwatermistrze pułków jazdy, konsystującej stale w głębi Rosyi. Tak, udało mi się z zupełną ścisłością ustalić fakt pobytu kwatermistrzów 17-go czernihowskiego pułku huzarów (stały pobyt w Orle — przynależność do XIII. korpusu w Smoleńsku), 5-go kargopolskiego pułku dragonów (stały pobyt w Kazaniu — przynależność do XVI. korpusu w Kazaniu). Świadczyłoby to istotnie o przygotowaniach do koncentracyi kawaleryi na granicy prusko austryackiej i ostony wojskowej kolei wiedeńskiej. O tem ostatniem świadczy też pogłoska, jakoby dla obsługi tej ostatniej ma być sprowadzony batalion kolejowy.

Chmury, gromadzące się nad stosunkami austryacko-serbskimi, rzucają cień i na nasze sprawy w Królestwie. Nawet najbardziej apatyczne żywioły rozumieją, że przyszłość najbliższa może być brzemienna w wypadki wielkiej doniosłości. I oczywista strach opanowuje zajęcze serca filistrów. Z tego naturalnie korzystają narodowi demokraci, ażeby stworzyć nastrój antyaustryacki. Rozwinęli oni w ostatnich czasach wielką energię w tym kierunku, używając dobrze wypróbowanego straszaka pruskiego, który już tyle usług oddał — za pośrednictwem Dmowskich i Balickich — rządowi carskiemu. Na poufnych zebraniach wodzireje endeccy straszą filistrów ogromem klęsk, jakie spadną na Królestwo w razie zajęcia go przez wojska pruskie, co jest — ich zdaniem — pewne jak amen w pacierzu. Straszak pruski od r. 1905 jest doskonałym atutem w ręku endeków, którzy z głupoty ludzkiej wyrośli i dzięki tej głupocie jeszcze się trzymają na powierzchni, choć ich już dziewięć dziesiątych zwolenników opuściło. Można jednak wątpić, czy antyaustryacka agitacya N. D. zostanie należycie oceniona w Petersburgu, na co skrachowana dmowszczyzna zdaje się liczyć. Dobrze byłoby, ażeby i w Galicyi zwrócono uwagę na tę grę, w którą moskalofile z pod znaku Dmowskiego usiłują wciągnąć i zbliżone do siebie żywioły za kordonem austryackim.

Warszawa w dalszym ciągu znajduje się pod wrażeniem wyboru Jagiełły na posła. Można być zasadniczym przeciwnikiem udziału proletaryatu polskiego w komedyi wyborczej, można uznawać samą obecność frakcyi socyalno demokratycznej w Dumie za wielki błąd polityczny, ale niepodobna powstrzymać się od obrzydzenia wobec tego ślepego fanatyzmu sekciarskiego, z jakim esdecy tu tejsi (z obydwóch partyj S. D. K. P. i L) organizują nagonkę na posła lewicowo-bundowskiego. Nie cofają się oni przed żadnemi oszczerstwami pod jego adresem, współzawodnicząc pod tym względem z endekami, rozpowiadającymi, jakoby Jagiełło otrzymał od litwaków 6000 rubli, złoty zegarek itp. brednie. Nagonka ta na razie została przerwana wobec wyjazdu Jagiełły do Wiednia. Esdecy grożą, że nie dopuszczą pod żadnym pozorem do przyjęcia go do frakcyi socyalno-demokratycznej w Dumie. *Swój.*

Delegacya austryacka.

Budapeszt, 16 listopada.

Mowa posła tow. Ellenbogena.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej, na którem obradowano nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. — W dyskusyi wygłosił poseł tow. Ellenbogen następującą mowę:

Przedewszystkiem zwrócił się przeciw zapatrywaniu, jakoby właściwie lepiej było, gdyby delegacye obecnie nie obradowały. W tem leży pewna niewdzięczność. Delegacye muszą naprawić błędy popełnione przez dyplomacyę w sprawie bałkańskiej. Zdaje się, że dyplomacya i dziś się nie oryentuje w faktycznym stanie rzeczy. Nie chodzi bowiem tyle o zmiany terytoryalne na mapie geograficznej, ile o fakt, że państwa bałkańskie stają się zupełnie samodzielnemi. Mowca ubolewa, że w chwili tak poważnej, kiedy na granicy grozi niebezpieczeństwo wojny, parlament przedstawia

obraz dzielnicnej obstrukcyi.

Wytyka, że dyplomacya nie zdołała pozyskać przyjaźni Serbii, chociaż wiele było po temu sposobności. Serbię popchnięto w ramiona Rosyi, która zawsze ją zdradzała.

Omawiając

kwestyę albańską,

wskazał, że Serbia skompromitowałaby własne dążenia ku wolności, gdyby chciała podkopać wolność innego narodu. Jest zdania, że kwestya niezawisłości Albanii jest sprawą Albanii i państw bałkańskich. Austrya najmniej jest powołaną eksponować się za wolnością innych ludów. Misyą Austryi jest pogodzenie własnych narodowości. Za sprawę albańską nie wolno przelewać krwi ani niemieckiej, ani słowiańskiej, ani włoskiej.

Proletaryat nie boi się wojny; jest nawet gotów podjąć ją dla własnych interesów, tj. za ogólną kulturę, nie zaś dla interesów, wyimaginowanych przez hrabiów i baronów przemysłowych.

Mówca zakończył apelem do ministra spraw zagranicznych, by w rokowaniach, które się obecnie rozpoczynają, występował bez ukrytej myśli i ubocznych zamiarów, tylko w sprawie pokoju.

Przegląd polityczny.

Międzynarodowy kongres socyalistyczny w sprawie grożącej wojny odbędzie się, jak donieśliśmy, w dniach 24, 25 a ewentualnie 26 b. m. w Bazylei (w Szwajcaryi), jako kongres nadzwyczajny.

Poszczególne partye już organizują swe delegacye na ten kongres. W Niemczech porozumiał się zarząd partyi z generalną komisyą związków zawodowych, że polityczną i zawodową organizacyę będzie zastępowało po 40 delegatów. Szwajcarya na kongresie w Neuchatel uchwaliła, że partya i związki wyślą po 30 delegatów. Niemiecka partya w Austryi również wydała zarządzenia, aby jej delegacya była jak najliczniejsza. Sądzą, że liczba delegatów na kongres wyniesie 400.

---

zapytać, jaki dziś dzień?... Dwudziesty drugi października? Dziękuję. A czy pani czytała w dziennikach, że dziś wybory?... Tak. Dziękuję pani...

Odszedł od telefonu.

— Niewątpliwie. Dziś wybory. Telefonistka wie napewno...

— Panowie! — rzekł prezes. — Zdrzemnę się chwilkę. Gdyby kto przyszedł, proszę mnie zbudzić.

— Dobrze. A ja pójdę na dół i każę policyantom złapać z dziesięciu wyborców i sprowadzić ich do biura.

— A czy to się nie sprzeciwia prawu?

— Cóż poczniemy? Nie możemy tak dłużej siedzieć z założonemi rękami. Nakazano wybierać, muszą więc być wybory. Zresztą aresztowanych wyborców nie zatrzymamy. Oddadzą głosy i mogą się wynosić.

* * *

— Prowadzą! Ciągną!

— Kogo?

— Wyborców!

Weszło kilku policyantów, popychając przed sobą jakieś wystraszone indywidua.

— Uspokójcie się, obywatele wyborcy! — przemówił łagodnie prezes. — Nic się wam złego nie stanie. Ilu? Sześciu całej parady. Ale pocoś cie kobiety łapali? Aż trzy panie? Przepraszam, panie nie mają prawa wyborczego. Proszę się do Finlandyi wynosić... Hm, jakieś sufrażystki! A kawaler co tu robi? Ile lat?

— Szesnaście.

— Mało. Idź do domu. Ale pamiętaj, przyjdź za jedenaście lat. Pamiętaj!

— A pan jak się nazywa?

Zagadnięty padł na kolana i, wyciągając błagalnie dłonie, zawołał:

— Panie sędzio! To nie ja! Jak Boga kocham. To Łukaszek Krzywy Żebym tak jutra nie doczekał!

— Co, co? Jaki Łukaszek?

— A ten Krzywy, co mu nos rozbili. Jak Boga kocham!... Widziałem! Wypuścili mnie wczoraj z aresztu, idę sobie na plac targowy, patrzę, przekupkę nożem ktoś robi. Patrzę jeszcze — a to Łukaszek ją tak żga. Ja nic... jak pana Boga... panie sędzio wielmożny! Ja nie winien!...

— A do dyabła! To jakiś opryszek. Ten nie może przecie głosować. Wyprowadzić go!.. A pan kto?

Ostatni z przyprowadzonych obywateli wyborców, gruby mieszczanin w kaszkiecie i długich butach, zmrużył chytrze małe, tłuszczem zapłynięte oczka i rzekł:

— Nie, dobrodzieju! Nie chcę.

— Czemuż to?

— Bo nie. Wiemy, co to znaczy posła wybierać.

— Przecie to nic strasznego. Wypełni pan kartę i wrzuci do urny. Poprostu...

— Che che che! Poprostu! Znamy te poprostu. Jużeśmy wybory widzieli. Nie chcę. Panie dobrodziejku, puść mnie pan. Trzy ruble, pięć rubli dam, ale puśćcie! Sumiennie mówię, nie mogę więcej.

— Wynoś się pan!... A to głupiec!

Zapadał zmrok. Okres wyborów zbliżał się ku końcowi.

* * *

— Idzie! Idzie! Niech żyje wyborca!

Do pokoju wszedł tłusty rzeźnik, zdjął czapkę, przeżegnał się i rzekł:

— Bogu dzięki! Nie spóźniłem się. Jestem Grzegorz Nabojkin, rzeźnik, członek „Związku prawdziwie rosyjskich"...

— Bardzo mi przyjemnie. Niechże pan siada. Może papierosika?

— Owszem. Zapalimy.

— Ma pan kartę wyborczą? Proszę spełnić obowiązek obywatelski.

— Spełnię. Czemużby nie? A można wypisać na tym świstku kogo chcę?

— Oczywiście. To rzecz sumienia pańskiego.

— Sumienia! Dobra!

Wyborca wziął pióro i wykaligrafował krzywemi literami:

„Grigoriwanycz Nabojkin".

— To pan na siebie głosuje? — pytał prezes?

— A na kogóżby?

Wziął jeszcze kilka papierosów i raźnym krokiem opuścił lokal wyborczy.

* * *

Wybiła dziewiąta. Prezes wstał, wyciągnął się i oświadczył urzędowo:

— Wybory skończone!

Poczem dodał nieurzędowo:

— Panowie, o ile mi się zdaje, największe szanse przejścia do Dumy ma Grzegorz Iwanowicz Nabojkin.

Dnia 17 listopada mają się odbyć w wielkich miastach Europy wielkie mityngi protestu. W dzień zaś otwarcia kongresu (niedziela 24 b. m.) odbędzie się w Bazylei wielki mityng międzynarodowy.

Z sali sądowej.

Proces anarchistów.

Kraków, 15 listopada.

W dalszym ciągu swego przemówienia oskarżony dr Augustyn Wróblewski tłómaczył się, że nie miał zamiaru obrażać arcyksięcia, a chciał tylko zaprotestować przeciw zbytnim owacyom, jakichby nie robiono Kościuszce ani Mickiewiczowi. Swój stosunek do państwa określa dr Wróblewski jako krytykę państwa i dążenie do zmian w przyszłości. Oświadcza, że jest republikaninem, ale nie chce wprowadzić republiki teraz, lecz tylko wyraża zdanie, że republika jest lepszą formą rządu; w Chinach sama dynastya uznała, że republika jest lepsza.

Militaryzm jest szkodliwy, wolno więc być przeciwnikiem militaryzmu i krzyknąć na papierze: Precz z militaryzmem! Dr Wróblewski oświadcza, że jest przeciwnikiem armii stałej, a zwolennikiem pospolitego ruszenia. Przeciwnikiem armii jest również dlatego, że nie jest austryakiem, lecz Polakiem.

Wogóle kilkakrotnie powoływał się na swoją polskość i religijność, a przedstawiając się jako wróg parlamentaryzmu, przytoczył okoliczność, że również konserwatyści i klerykali są przeciwnikami parlamentaryzmu.

— Jeden robi buty — mówił dalej — drugi trzewiki, trzeci jest sędzią, a ja jestem specyalistą od tego, żeby ludziom było lepiej. (Wesołość).

Następnie rozwijał dr Wróblewski swój program anarchistyczny, oświadczając, że jest przeciwnikiem anarchizmu indywidualistycznego, głoszonego przez Nietzschego, a zwolennikiem anarchizmu komunistycznego, głoszonego przez Tołstoja i Krapotkina, a polegającego na miłości.

Wkońcu opowiedział dr Wróblewski, jak się stał anarchistą: „Jestem z zawodu uczonym. Wydałem szereg prac naukowych, zrobiłem kilka cennych odkryć. Byłem asystentem, docentem uniwersytetu, inspektorem zakładu badania środków spożywczych w VIII randze, obiecywano mi katedrę. Pracowałem naukowo, nic innego mnie nie obchodziło, spodziewałem się katedry. Ale to nie poszło tak łatwo — zaczęto przeciw mnie intrygować — i nagle znalazłem się w domu waryatów, w którym mnie trzymano 1½ roku“!

Oskarżony opowiada, jak następnie uzyskał świadectwa powag naukowych, że jest zdrów, jak zdjęto zeń kuratelę, ale nie przywrócono mu posady, ani docentury. Poświęcił się tedy akcyi etycznej, zwalczaniu alkoholizmu i prostytucyi, ale natrafił na prześladowania ze strony władz. „Władze powiadają, że bronią bezpieczeństwa. A gdzież było moje bezpieczeństwo?... I stałem się anarchistą“!

Dr Wróblewski mówił chwilami z wielkiem wzruszeniem, czasem nawet ze łzami.

Następnie wywiązała się między przewodniczącym, radcą Olszewskim a oskarżonym, później między prokuratorem drem Marowskim a oskarżonym drem Wróblewskim dyskusya nad pojęciem ewolucyi i rewolucyi itp., przyczem dr Wróblewski nadawał rewolucyi pojęcie bardzo łagodne, a termin przewrotu odsunął na czasy naszych wnuków i prawnuków.

Po przesłuchaniu oskarżonego Czechowskiego i po przemówieniach prokuratora i obrońców, którzy przedstawiali anarchizm dra Wróblewskiego, jako czysto teoretyczny, wygłosił przewodniczący krótkie resume, poczem ławie przysięgłych przedłożono 12 pytań, z których 5 odnosiło się do dra Wróblewskiego, 7 do Czechowskiego.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli 11 pytań bądź to jednogłośnie, bądź dwiema trzeciemi głosów, a zatwierdzili 12 głosami pytanie odnośnie do powrotu Czechowskiego do Galicyi, mimo iż pobyt w granicach państwa miał zakazany.

Wobec tego trybunał wydał wyrok uwalniający dra Wróblewskiego, a skazujący Czechowskiego na 6 tygodni aresztu z wliczeniem aresztu śledczego, wobec czego Czechowski został zaraz z aresztu sądowego odstawiony do policyi, która odstawiła go do granicy pruskiej.

KRONIKA.

Sobota 16 listopada.

Nowiny krakowskie.

Wojna bałkańska a sytuacya międzynarodowa — na ten temat wypowie staraniem komisyi oświatowej odczyt tow. Leon Feldman we czwartek 21 b. m. w Związku stow. rob. (Filipa 2). Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny. Po odczycie dyskusya.

Prelegent objaśni dotychczasowy przebieg wojny i obecne zawikłane stosunki pomiędzy państwami europejskiemi. Aktualny temat powinien ściągnąć licznych słuchaczy.

Rezolucya wiecu akademickiego (czwartkowego), o którym wczoraj pisaliśmy, opiewa:

„Młodzież akademicka, zebrana na wiecu ogólno-akademickim w dniu 14 listopada, 1) uważa się za uprawnioną do zwoływania w murach uniwersytetu wieców ogólno akademickich we wszystkich sprawach, dotyczących zarówno życia młodzieży, jak i wszystkich przejawów życia narodowego; 2) zwraca się z wezwaniem do senatu akademickiego, aby stanął energicznie w obronie niezależności wszechnic polskich od wpływów obcych i aby w sprawach wolności słowa stanął na stanowisku zajmowanem przez młodzież.

Młodzież, zebrana na wiecu, zastrzega się przeciwko mieszaniu się organów policyjnych do działalności stowarzyszeń akademickich i protestuje energicznie przeciwko groźbom policyi, mającej zamiar rozwiązać stowarzyszenia akademickie.

Zwraca się do senatu z wezwaniem, by młodzież wziął w obronę i stowarzyszenia młodzieży od opieki policyjnej uchronił".

Prócz tego uchwalono domagać się zmiany ustawy uniwersyteckiej, zabraniającej młodzieży należeć i pracować w stowarzyszeniach robotniczych.

Wobec sprzeciwienia się kuratora wiecu uchwaleniu protestu przeciwko relegacyi kol. Przybylskiego — przewodniczący stwierdził jednomyślność opinii całej młodzieży, potępiającej bezwzględnie relegacyę, wśród gorących oklasków zebranych.

Tatrzańskie Tow. narciarzy, chcąc członków swoich przygotować należycie do bardziej samoistnego robienia wypraw narciarskich w Beskid i Tatry i wyszkolić w ten sposób większą ilość odpowiedzialnych kierowników wycieczek, urządza w najbliższym czasie dwa elementarne kursy: dra Wacława Zakrzewskiego „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach" i inż. A. Bobkowskiego „Czytanie kart wojskowych".

Zgłoszenia przyjmuje najdalej do 20 b. m. sekretaryat T. T. N. (ul. Gołębia 14, biuro ogłoszeń Wł. Grabowskiego). Późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą.

Wieczorek tatrzański, który się odbył staraniem Uniwersytetu Ludowego we czwartek w Związku stow. rob., zebrał około 200 towarzyszów i towarzyszek; udał się znakomicie. P. Weychert-Szymanowska wygłosiła odczyt o Tatrach w poezyi polskiej, ilustrując swe wywody licznymi ustępami z Tetmajera, Nowickiego, Witkiewicza itp. K. Czapiński mówił o wycieczkach tatrzańskich i turystyce robotniczej; kilkadziesiąt obrazów świetlnych przedstawiło zebranym najbardziej urocze zakątki tatrzańskie. P. Kuryło, znany skrzypek, wykonał przepięknie kilka utworów z akompaniamentem fortepianu — w tej liczbie dwie kołysanki — Wrońskiego i Nerudy. P. Grafczyńska bardzo ładnie zagrała szereg utworów Szopena. Sympatycznych wykonawców muzykalnej części wieczoru zebrani obdarzyli hucznymi oklaskami.

Wystawa gwiazdkowa w Krakowie. Za dwa tygodnie, t. j. w dniu 1 grudnia, otwartą zostanie dziesiąta wystawa gwiazdkowa filii Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie. Zgłoszenia udziału wystawców napływają bardzo licznie. Celem urządzenia wystawy gwiazdkowej, oraz z powodu prac nad doroczym inwentarzem, sale stałej wystawy przemysłowej zostały z dniem 15 b. m. dla publiczności zamknięte Przemysłowcy, którzy do tej pory jeszcze udziału w wystawie gwiazdkowej nie zgłosili, mogą to uczynić jeszcze do dnia 22 b m. włącznie. Wystawa zapowiada się bardzo interesująco.

Koncert na phonoli. We wtorek 19 b. m. odbędzie się w sali starego teatru demonstracya, połączona z koncertem na phonoli Hupfelda, najdoskonalszym z istniejących aparatów samogrających. Phonola, która jest wynalazkiem L. Hupfelda, właściciela światowej firmy fortepianowej, zastępuje mechanicznie uderzenie palców w klawisze, dając jednak możność rozwinięc a zupełnie indywidualnej interpretacyi danego utworu, czem góruje nad innymi aparatami tego rodzaju. Z drugiej strony może phonola reprodukować najdokładniej grę pewnego wirtuoza z jej wszystkiemi odrębnemi właściwościami. W koncercie wtorkowym są w programie utwory, grane przez Hofmana, Grünfelda, Ansorgego, Backhausa, Reineckego i i. Interesujący się wynalazkiem Hupfelda mogą otrzymać bezpłatnie bilet wstępu w składzie fortepianów B. Gabryelskiej lub w kasie starego teatru.

Nie zbliżać się do fortów! Wojskowość ponownie ostrzega przed zbliżaniem się do objektów wojskowych, szczególnie w porze nocnej, z zapalonymi papierosami. Tej nocy omal nie przyszło do nieszczęścia koło fortu „Skała" na Bielanach, gdzie warta wojskowa zaalarmowała straż z powodu kilku przechodniów, którzy z zapalonymi cygarami przechodzili obok.

Aresztowano Jana Janika na gorącym uczynku włamania się do sklepu przy ul. Starowiślnej 66.

Biuro prezydyalne magistratu zostało już przeniesione do odnowionego gmachu przy pl. Franciszkańskim, gdzie już w poniedziałek zacznie się urzędowanie.

Posiedzenia sekcyj i komisyj od przyszłego tygodnia odbywać się już będą w odnowionym gmachu.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

Na poranku muzycznym, który odbędzie się w sali prób Towarzystwa muzycznego w niedzielę 17 b. m. o godz. 11 przed południem, dr J. Reiss wypowie odczyt o muzyce Mozarta, prof. Ludwig i p. Wanda Hendrichówna odśpiewają arye Mozarta, a p. Tadeusz Raczyński wykona ilustracyę muzyczną. Bilety w cenie 40 h (dla członków 30 h) do nabycia wcześniej w czytelni Uniwersytetu ludowego.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

W sobotę o godz. 7 wieczorem: doc. dr Elsenberg: „Wychowańcy romantyzmu".

W niedzielę o godz. 5 po południu powtórzenie wykładu dra Edwarda Woronieckiego: O „Urodzie życia" Żeromskiego.

W niedzielę o godz. 3 po południu (dla dzieci): J. Żukowska: „O Robinsonie".

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: Z. Heryng: „Wolna wola a silna wola".

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem: doc. dr Elsenberg: „Przesilenie lat rewolucyjnych".

Wykład prof. dra Bujwida: „O nowszych sposobach oczyszczania wody", który miał się odbyć we czwartek w Zakładzie hygieny, Lubicz 42, odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w wyż wskazanym lokalu.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz. 5—6: prof. dr Talko Hryncewicz: „Antropologia ziem polskich"; od 6—7: Wł. Studnicki: „Austro Węgry"; od 7 - 8: L. Wasilewski: „Etnografia ziem Polski"; od 8—9: J. Cynarski: „Polska a Rosya".

W poniedziałek od godz. 6—7: prof. dr S. Surzycki: „Typy gospodarstw rolniczych"; od 7—8: L. Wasilewski: „Etnografia ziem polskich".

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Samson i Dalila", tragi-komedya w 3 aktach Svena Lange.

Niedziela po południu: „Trzeba umrzeć, aby żyć" (ceny popołudniowe).

Niedziela wieczór: „Samson i Dalila".

Poniedziałek: „Dziady (popularne).

Wtorek: „Samson i Dalila".

Środa: „Samson i Dalila".

Czwartek: „Zygmunt August". Część II. (Ceny o 25% podwyższone).

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: Trylogia p. t. „Zygmunt August". Część III. „Ostatni", dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. (Ceny o 25% podwyższone).

Niedziela po południu: „Kolega Crampton". (Ceny zniżone do połowy).

Od niedzieli 24 b. m. do czwartku 28 b. m.: „Zygmunt August". Część III. (Ceny o 25% podwyższone).

Nowiny lwowskie.

Wybory do Rady miejskiej. W sprawie wyborów ogłasza magistrat lwowski: W celu przeprowadzenia wyboru 100 członków Rady miejskiej na okres sześcioletni od r. 1913 do 1918 w myśl paragr. 20 statutu miasta Lwowa, nadanego ustawą z 14 października 1870, sporządzone zostały stosownie do postanowień ordynacyi wyborczej dla gminy m. Lwowa i ustawy z 12 kwietnia 1894, spisy uprawnionych do wyboru. Spisy te złożone będą od dnia 16 do 29 listopada włącznie 1912 w sali komisyjnej prezydyum magistratu (ratusz, I. p.) do wolnego każdemu członkowi gminy przeglądu codzień od godz. 9 rano do 1 z południa.

Prawo wybierania mają: obywatele miejscy i honorowi m. Lwowa i następujący przynależni do gminy uczestnicy: właściciele nieruchomości, płacący podatku zarobkowego 16 K, lub z innych tytułów 24 K stałego podatku, dalej księża, rabini, urzędnicy, adwokaci, notaryusze, doktorzy wszystkich fakultetów, redaktorzy, profesorowie i nauczyciele, inżynierowie, emerytowani wojskowi. Dalej mają prawo wybierania: państwo, kraj tudzież te korporacye, zakłady i fundusze publiczne, których główny zarząd ma siedzibę we Lwowie, jeżeli z własnego majątku lub dochodu opłacają gminie od roku stałego podatku bez dodatków przynajmniej 500 K rocznie.

Stowarzyszenia i spółki przemysłowe, których zarząd ma siedzibę we Lwowie, jeżeli z własnego majątku lub dochodu opłacają stałego podatku bez dodatków najmniej 100 K rocznie

W terminie dni czternastu, tj. od 16 do 29 listopada włącznie wolno przeciw sporządzonym na podstawie przepisów powyższych spisom wyborców wnieść reklamacye do właściwej komisyi (w biurze prezydyalnem magistratu), która je w ciągu trzech dni rozstrzygać będzie i czynić bezzwłocznie w spisach wyborczych poprawki przez nią za stosowne uznane.

Przeciw odmownej uchwale komisyi przysługuje reklamującemu prawo odwołania się do Rady miejskiej, względnie do prezydym miasta, urzędującego obecnie w zastępstwie Rady miejskiej.

Odwołanie takie winno być wniesione do komisyi w przeciągu trzech dni od zawiadomienia reklamującego o uchwale odmownej.

Rozstrzygnięcie Rady miejskiej, względnie prezydym miasta, urzędującego w zastępstwie Rady miejskiej, jest co do wyborów w toku będących stanowcze.

Wiec w sprawie Macierzy śląskiej. W sprawie potrzeb Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego i obrony kresów zachodnich zwołuje komitet obywatelski z prezydyum miasta na czele na godzinę 11 przed południem w niedzielę 17 b. m. — wiec publiczny.

Wiadomości koncertowe. Z wielkiem zainteresowaniem oczekuje lwowska publiczność zapowiedzianych przez agencyę Türka na 27 i 29 b. m. dwóch koncertów symfonicznych warszawskiej orkiestry filharmonicznej. Świetny ten zespół, zdaniem słynnego Nikischa jeden z najlepszych w Europie, przybędzie do nas w pełnej sile 76 muzykantów, na czele ze swym znakomitym dyrygentem Zdzisławem Birnbaumem, który nietylko w Polsce ma już ustaloną sławę głębokiego i pełnego temperamentu kapelmistrza.

Występy Filharmonii warszawskiej będą dla muzykalnego Lwowa prawdziwą biesiadą artystyczną i obok koncertu Paderewskiego, największą atrakcyą bieżącego sezonu Programy filharmoników warszawskich są świetnie zestawionym wyborem najcenniejszych dzieł symfonicznych i zadowolą najwybredniejsze wymagania artystyczne naszych kół muzycznych. Pozostałe po zamknięciu abonamentu bilety nabyć można w składzie nut W. Zadurowicza (Akademicka 8).

W procesie dra Sowilskiego prokurator odstąpił od oskarżenia Fibicha. Wyrok spodziewany jest w niedzielę.

Pożar w antykwarni. W antykwarni Helzla, przy ul. Skarbkowskiej 5, wybuchł w czwartek pożar. Przybyła straż ogniowa zlokalizowała pożar, który wyrządził szkodę około 10.000 K; szkoda była ubezpieczona.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Sobota wieczór: „Kuglarz" i „Wesele w Ojcowie", balet w 1 akcie układu Stanisława Faliszewskiego i Eugeniusza Koszutskiego.

Niedziela po południu: „W gołębniku".

Niedziela wieczór „Jarmark na żony".

W poniedziałek 18 b. m: „Franciszek Villon".

Wtorek: „Ewa".

Środa Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin J. I. Kraszewskiego: Odczyt Władysława Mickiewicza i „Miód kasztelański

Czwartek: „Tosca“.
Piątek: „Dobrze skrojony frak“, krotochwila w 4 aktach Gabryela Dregelyego.
Sobota po południu dla młodzieży szkolnej: „Grzegorz Dandin“ czyli „Mąż pognębiony“ i „Małżeństwo z musu“.
Sobota wieczór: Cnotliwa Zuzanna“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Wykłady w stowarzyszeniach zawodowych robotniczych w godzinach od 7½ do 9 wieczorem codzień.

Zabawy dla dzieci w niedziele po południu od godz. 4 do 6.

Z kraju.

Scena robotnicza w Bochni. W niedzielę 17 b. m. w „Czytelni robotniczej“ (ul. Sandecka) odegrane zostaną: „Żywy nieboszczyk“ i „Fatalna szafa“. Po przedstawieniu zabawa taneczna z nader urozmaiconym programem. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Znowu szpieg. W Haliczu aresztowano na dworcu Jerzego Lebiszczaka, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Halicz cieszy się specyalną opieką rządu rosyjskiego, jako ważny punkt strategiczny.

Uniwersytet ludowy urządza w Chrzanowie w niedzielę 17 b. m. o godz. 6½ wieczorem wykład p. Stanisława Popka: „Jak się zwierzęta przystosowują do warunków życiowych“.

Z zaboru rosyjskiego.

Sprawa adwokata Glassa. Odraczana kilkakrotnie sprawa adwokata Grzegorza Glassa, oskarżonego z art. 129 now. kod. krym., została onegdaj przez warszawską izbę osądzona. Jak wiadomo, p. Glass oskarżony był o wydrukowanie w „Głosie“ artykułu p. t. „Prawo mordu“, omawiającego wypadki 1905 r. Izba skazała Glassa na półtora roku twierdzy.

Po wyroku podwyższono kaucyę 1000-rublową, za którą dotychczas p. Glass znajdował się na wolności, do 1500 rubli. Suma podwyżki złożona została bezzwłocznie przez jednego z adwokatów przysięgłych, wobec czego p. Glass pozostał na wolności.

Ze świata.

Za spoliczkowanie komendanta korpusu. W procesie przeciw pannie Ludwice Härtl, oskarżonej o obrazę honoru komendanta korpusu w Koszycach bar. Boroevicza, zapadł wyrok. Panna Härtl przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazaną została na grzywnę główną 300 K i na grzywnę poboczną 60 K. P. Härtl wniosła odwołanie od tego wyroku.

Nagrodę Nobla z dziedziny literatury otrzymał Gerard Hauptman, głośny dramaturg niemiecki, który w tym miesiącu skończył 50 lat życia.

Zgromadzenia międzynarodowe socyalistyczne w sprawie wojny odbędą się w niedzielę 17 b. m. z wymianą mowców pomiędzy narodami. Między innymi przemawiają:

Berlin: Jaurès, O'Grady, Renner.
Paryż: Scheidemann, Vandervelde, Keir Hardie.
Londyn: Dr Frank, Anseele.
Amsterdam: Molkenbuhr.
Rzym: Plechanow.
Medyolan: Hervé.
Budapeszt: Liebknecht.
Praga: Troelstra.
Chrystyania: Brauting.

Nowa linia Hamburg—Boston. W maju przyszłego roku zaprowadzona będzie przez linię Hamburg—Ameryka nowa linia parowców Hamburg—Boston. Nowe to połączenie służyć będzie pasażerom, zdążającym do północnej Ameryki, lub też koleją przez port amerykański do Kanady, celem tańszej i krótszej podróży. Linia Hamburg—Ameryka przeznaczyła dla linii Boston 2 najnowsze i najlepiej wyposażone parowce „Cleveland“ i „Cinncinati“. Zaprowadzeniem nowej linii cieszyć się będą osoby zmuszone do liczenia się z kosztami podróży.

TELEGRAMY

z dnia 16 listopada.

Zakaz policyjny.

Berlin. „Vorwärts“ donosi, że prezydent policyi w Berlinie dał odpowiedź odmowną na podanie socyalistów w sprawie dopuszczenia przemówień w obcych językach na jutrzejszem demonstracyjnem zgromadzeniu pokojowem.

Odmowę motywował tem, że wpływanie na politykę zagraniczną zapomocą zgromadzeń międzynarodowych jest przeciwne interesom państwa.

Strejki polityczne w Rosyi.

Petersburg. (PBD). Strejk polityczny robotników w Petersburgu, jako demonstracya przeciwko wyrokowi sądu wojennego w Sebastopolu, rozszerza się coraz bardziej. Wczoraj strejkowało 50 tysięcy robotników. Odbywają się liczne aresztowania i rewizye.

W wielu fabrykach odbyły się mityngi. Uchwalono odpowiednie rezolucye.

Wybór warszawski.

Petersburg. Dzienniki rosyjskie donoszą, że poseł Czeheidze odmówił zapisania posła warszawskiego, p. Jagiełły, do frakcyi socyalno-demokratycznej aż do czasu rozważenia tej sprawy przez ogólne zebranie frakcyi.

Baczność!

…etnie, bez podania na… nadawcy, wysyłam 14 …tuk najpewniejszych

…yalności gumowych

… objaśniającą broszurkę …żonatych i nie żonatych, …mieszkających we Lwowie … prowincyi, za poprzedn. …ł. K 4·45 za porto pole… wzory i objaśn. bro… wyżej wymien., wysy… nadesł. 60 hal. w mar…ch, poczt. E. Feder, zast. fabr. …m. Lwów, Kołłątaja 5, I. p.

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a **Ochrona własna**

Nowe wydanie polskie. K. 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Ritterstr. 4 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

Panowie!

cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka

„LETTIN"

złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. **Cena Kor. 5·—.** Przesyła dyskretnie bez podania zawartości. Sposób użycia załączony.

V. Weingärtner, droguerya, Wiedeń, XVIII., Sternwartestr. 11-12.

Dla starszych mężczyzn konieczne.

APOLLO

TEATR — KABARET

ZIELONA 17 — ZIELONA 17



Od 16 do 30 listopada br. o godzinie 8 wieczorem

500 rubli nagrody, operetka w 1 akcie. — **Kontrasty balowe**, oryginalny sketch. — **Otto-Otto**, fenomenalny humorysta ze swoim oryginalnym repertuarem. — **The Mercedes**, niezwykły kombinowany akt na drążku o odskocznią. — **Duet Dolskich**, polski duet operetkowy. — **4 Sokołowscy**, fenomenalna rosyjska trupa baletowa. **Billi & Willam**, komiczni ekscentryczni akrobaci parterowi. — **Margi Bergè**, śpiewaczka teatru Ronachera w Wiedniu. — **Śnieżko**, polska śpiewaczka ludowa. — **Vera Dolorosa**, śpiewaczka międzynarodowa.

W każdą niedzielę i święta przedstawienie popołudniowe o godzinie 4 po południu po cenach do połowy zniżonych.

Wszyscy, którzy z powodu zmiany temperatury cierpią

bóle reumatyczne i podagryczne, jakoteż odmrażania, powinni znać

Contrheuman

który to środek łagodzi i uspakaja bóle, usuwa obrzmienia, przywraca napowrót władzę w poruszaniu się stawów.

1 tuba za 1 kor. do nabycia prawie we wszystkich aptekach. Prospekty wysyła wytwórca

Aptekarz B. FRAGNER

PRAGA, Kleinseite Nr. 203, Ecke der Nerudagasse,

jakoteż za poprzedniem nadesłaniem koron 1·50 1 tubę, kor. 5·— 5 tub, kor. 9·— 10 tub franko.

Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcy.

W Krakowie w aptekach: M. Reder, M. Masłowski, K. Wiszniewski

Nieodzownie koniecznem jest

zaopatrzenie każdego zranienia, gdyż może ono przez infekcyę przemienić się w rany ciężko uleczalne.

Od lat 40 znana maść, zwana **Pragską maścią domową,** okazała się doskonałym środkiem opatrunkowym. Ochrania ona rany, łagodzi zapalenie i bóle, przyspiesza zabliźnienie i gojenie.

Codzienna wysyłka pocztowa.

1 puszka 70 h. Za poprzedniem nadesłaniem 3 K 16 h. wysyła się 4 puszki, 7 K 10 puszek franko do wszystkich stacyi austro-węgierskiej monarchii.

Wszystkie części opakowania mają prawnie zastrzeżoną markę ochronną.

Skład główny **B. FRAGNER** ck. dostawca dworu

Apteka pod „Czarnym Orłem" Praga, Kleinseite, róg Nerudy 203.

Do nabycia we wszystkich składach Austro-Węgier, w Krakowie w aptekach M. Masłowski, M Reder, K Wiszniewski.

Astma!

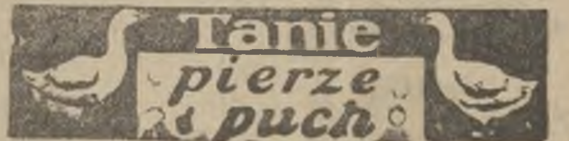
Wszystkim współcierpiącym donoszę chętnie **bezpłatnie,** jaką **ulgę** odniosłem w mojem długoletniem ciężkiem

cierpieniu astmy

Nie jest to środek reklamy. Próba **darmo.**

Pani Anna Dietz, Kaiserstr. 49. München 44.

Pomocnik fryzyerski znajdzie stałą posadę w zakładzie fryzyerskim Leona Grünbauma, Kraków, Grzegórzecka 8.



1 kg. **szarego** dartego K 2·—, lepszego K 2·40, **półbiałego prima** K 2·80, **białego** K 4·—, **prima** puszystego K 6·—, **najlepszego** K 7·—, 8·— i 9·60. **Puchu szarego** K 6·— i 7·—, **białego prima** K 10·—, **piersiowego** K 12·— od 5 kg. począwszy opłatnie.

Gotowa wypychana pościel

z gęstego, czerwonego, żółtego lub białego ankinu, **1 pierzyna** około 180 cm. dług., 120 cm. szer., wraz z **2 poduszkami pod głowę** około 80 cm. dług. i 60 cm. szer., dostatecznie wypchane nowem, szarem, puszystem i trwałem pierzem K 16·—, **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—. **Pojedyncze pierzyny** po K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—. **Pojedyncze poduszki pod głowę** po K 3·—, 3·50, 4·—, **pierzyny** 200×140 cm. wielk. K 13·—, 15·—, 18·—, 20·—. **Poduszki pod głowę** 90×70 cm. wielkości K 4·50, 5·—, 5·50. **Pierzyny do pościelania** z najlepszego gradlu na pościel 180×116 cm. wielk. K 13·— i 15·—. Wysyłka od K 10·— opłatnie za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

MAKS BERGER w Deschenitz Nr a286, Czeski las.

Bez ryzyka, bo zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy. Bogato ilustrowany cennik pościeli darmo.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Podpisani zamierzają utworzyć we Lwowie spółkę akcyjną pod firmą:

›Akcyjne Tow. Budowlane Sosnowski & Zachariewicz‹

z kapitałem 2,000.000 koron.

Firma J. Sosnowski i A. Zachariewicz wnosi w tę spółkę jako **aport 700.000 koron,** przeto celem uzyskania reszty potrzebnego kapitału otwierają podpisani, na podstawie uzyskanej od Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie, reskryptem z dnia 7 listopada 1912 XXX. a 4118, przedwstępnej koncesyi, publiczną subskrypcyę na

1,300.000 koron

podzielonych na 6500 sztuk akcyi pierwszeństwa po 200 koron, opiewających na okaziciela.

Wpłata akcyi pierwszeństwa nastąpi w wartości nominalnej z doliczeniem 5 kor. od akcyi na konfekcyę akcyi, a rozdzielona będzie na dwie raty — pierwsza w wysokości 25% nom. wart. subskrybowanych akcyi z doliczeniem 5 kor. od akcyi za konfekcyę do uiszczenia do dnia 15 grudnia 1912 — zaś drugą w wysokości 75% nom. wart. subskrybowanych akcyi, najpóźniej do ośmiu dni po otrzymaniu zawiadomienia od koncesyonaryuszy o terminie odbyć się mającego konstytuującego Walnego Zgromadzenia spółki akcyjnej.

Wpłaty przyjmują: **Bank krajowy król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem — tegoż filia w Krakowie,** oraz wszystkie zastępstwa tego Banku, — **Galicyjski Ziemski Bank kredytowy we Lwowie,** ul. Trzeciego Maja, — **Galicyjski Bank ludowy dla rolnictwa i handlu we Lwowie,** ul. Sykstuska, — **Bank zaliczkowy,** Stow. zarejestr. z ogr. por. **we Lwowie,** ul. Hetmańska i firma **J. Sosnowski i A. Zachariewicz we Lwowie,** ul. Kopernika L. 3.

Do dnia objęcia firmy J. Sosnowski i A. Zachariewicz na własność spółki akcyjnej, conajmniej zaś do dnia 31 grudnia 1912 będą od powyższych wpłat bonifikowane 4% tytułem odsetek.

Lwów, w listopadzie 1912.

Bank krajowy król. Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księst. Krak.

Galicyjski Bank ludowy dla rolnictwa i handlu.

Bank zaliczkowy, Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Dr Ernest Adam **Dr Maksymilian Liptay.**

Dyrektorowie Gal. Ziemsk. Banku kred.

J. Sosnowski i A. Zachariewicz.

Północno Niemiecki Lloyd Bremen

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agencya dla Galicyi

we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Korespondencya w języku polskim, ruskim i niemieckim.

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa pospiesznymi (cesarskimi) i pocztowymi parostatkami z Bremen: do **Stanów Zjednoczonych Ameryki** (Nowego Jorku, Galweston, Baltimore), **Brazylii, Argentyny** (Buenos Aires), **Australii, Japonii** etc Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki. Wszelkie wyjaśnienia w sprawach podróży i sprzedaż biletów:

Generalna Agentura Północno Niem. Lloydu
we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.



Najtańszy skład

zegarów, zegarków oraz wszelkich

wyrobów jubilerskich



pod firmą ◆ w Krakowie, nadal

Józef FEIL, ul. Grodzka 58

poleca w wielkim wyborze: pierścionki ślubne i zaręczynowe, łańcuszki, łyżki i łyżeczki, cukiernice srebrne, oraz wszelkie

wyroby z chińskiego srebra.

Bogato ilustrowane katalogi wysyła każdemu darmo i opłatnie.

Tylko 5 kor.

kosztuje mój prawdziwy szwajcarski system **Roskopf-Patent Anker-Remontoir zegarek** Nr. 4060 z mocnym Ankier werkiem, dokładnie regulowany, z 3 letnią pisemną gwarancyą.



Nr. 4062. Tensam ze wskazówką sekundową kor. 5·50.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez **Pierwszą Fabrykę zegarów HANNS KONRAD**, c. k. nadworny dostawca **w B Ux Nr. 806 (Czechy).** Główny katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Pralnia chemiczna i farbiarnia

„ESPERANTO“

Przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelką garderobę męską i damską i uniformy wojskowe. Specyalny dział czyszczenia aksamitów, pluszów, portier, dywanów, firanek, garniturów futrzanych, piór i t. p. Wszelkie zlecenia także z prowincyi wykonuje się szybko i starannie.

Czas dostawy 48 godzin. ═══ Ceny przystępne.

W Dębnikach, ul. Mickiewicza L. 4.

FILIE: ul. Starowiślna L. 6, koło głównej poczty. Ul. Szpitalna L. 7. Ul. Krakowska L. 9, koło apteki „pod Złotym Orłem“. Ul. św. Jana 14.

Księgarnia Polska

Lwów, ulica Akademicka 2 a poleca dzieła pedagogiczne **P. REUSSNERA** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **obcych języków w szkole i domu bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i kluczem,

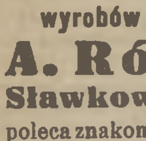
SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy koron 2·40, kurs II-gi koron 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy K 3·60, kurs II-gi K 5·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy K 3·30, kurs II-gi K 4·60.
Polsko-Rosyjski K 2·90, Kor. 4·20, kurs II gi Kor. 6·70.

Lactol usuwa po dłuższem użyciu piegi.
Lactol niszczy wągry.
Lactol usuwa wypryski i zaczerwienienia skóry.
Lactol usuwa zmarszczki.
Lactol jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.

Cena pudełka 2 K.

Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi.



Tanie czeskie pierze na poduszki! 5 kilo nowe darte kor. 9·60, 12·—, białe miękkie jak puch darte kor. 18·—, 24·—, śnieżnej białości, miękkie jak puch darte kor. 30·—, 36·—, 42·—. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów porta, dozwolone. — **Benedykt Sachsel, Lobes Nr. 266 poczta Pilzno, Czechy.**

Elektro-motorowa fabryka wyrobów masarskich

A. Różycki

Sławkowska l. 22

poleca znakomite młode szynki, wyborowe kiełbasy, polędwice wiejskie, polski smalec i słoninę. — Wysyłki za pobraniem odwrotnie.

Do sklepów znaczny opust.

Największy wynalazek



tego stulecia jest zegarek kieszonkowy **„Konkurencya“** z prawdziw. mechanizmem szwajcarskim, 30 godzin idący, cyferblatt emaliowany, w pięknej, masywnej i grawirowanej kopercie, z 10 letnią gwarancyą K 3·90, 3 sztuki K 10·50. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam **darmo i opłatnie ilustr. katalog F. PAMM, Kraków, Zielona 3-87.**

BIBUŁKI CYGARETOWE BRAUNSTEIN FRÉRES

≡PARYŻ≡

NAJNOWSZE MARKI



ZOUAVE DORÉ (ZŁOTY DRUK)
ZOUAVE VERGÉ

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH HANDLACH I W C. K. TRAFIKACH GALICYI.

ZMIANA LOKALU!

ZAKŁAD KRAWIECKI

Jakóba Kadłuczki

w Krakowie przy ulicy **Szewskiej, został przeniesiony** na tą samą ulicę pod **L. 14, I. p.**

Poleca bogato zaopatrzony magazyn towarów oryginalnych angiel-kich i krajowych. — Zamówienia przyjmuje za gotówkę i na ratę według umowy. — Krój angielski. — Wykonanie staranne i punktualne.

Miliony

ludzi cierpiących na

Kaszel

chrybkę, katar, zaflegmienie, koklusz i kaszel kurczowy, używają

KAISERA

KARMELKI PIERSIOWE

z „3 JODŁAMI“.

6100 notar. uwierzyt. świadectw lekarzy i prywatnych dowodzi doskonałego skutku **nadzwyczaj smacznych i dobrze działających cukierków.**

Paczka kosztuje 20 i 40 hal. jakoteż w puszkach po 60 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Do uśmierzenia i uspok[illegible] nia kaszlu i chrypki

u dzieci i dorosłych, nadaje się wedle orzeczeń s[illegible] lek lekarzy preparat szybko działający i przyjemny [illegible] zażyci[illegible]

Thymomel Scillae

Nazwa preparatu prawnie zastrzeżona.

Środek ten uśmierza napady kaszlu kurczoweg[illegible] zmniejsza ich liczbę, ułatwia wydzielenie flegmy i [illegible]śmierza kaszel. — **1 flaszka 2 K 20 h.** za poprzedniem nadesłaniem pocztą **2 K 90 h.** wysyła się franko 1 flaszkę 7·— K 3 flaszki, 20·— K 10 flaszek. **Nie kupujcie inn[illegible] środków**

Proszę zapytać swego lekarz[illegible]

Wyrób i skład — główny — B. FRAGNERA ap[illegible]eka,
c. i k. nadw. dostaw. **PRAGA III, Nr. [illegible]**

Do nabycia we wszystkich aptekach. **W Krakowie w aptekach:**
M. Masłowski, M. Roder, K. Wiszniewski.

Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną.



Tanie pie[illegible]e

1 kg. szarego, dobrego, [illegible]rteg[illegible] 2 K, lepszego K 2·40, na[illegible] go, białawego K 2·80, białe[illegible] K b ałego puchowego K 5·10 1 k[illegible] bardzo dobrego, śnieżno-białeg[illegible] dartego pierza K 6·40 i [illegible], sz[illegible]rego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszeg[illegible] brzusznego K 12. — **Przy odbiorze od 5 kg. opłatni[illegible]**

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białeg[illegible] lu[illegible] żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 c[illegible] długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma po[illegible]am[illegible] każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnion[illegible]we szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K [illegible] chem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny [illegible], 14, 16. Poduszki po K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 [illegible] 140 cm. szeroka K 13, 14·70, 17·80, 21. Podus[illegible] długie, 70 szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty [illegible] dymki w pasy 130 cm. długa, 116 cm. szeroka [illegible] 12 K 14·80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 [illegible] **Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze s[illegible]**

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie

S. BENISCH w Deschenitz Nr 869 (Czech[illegible]

WOJCIECHA KOSSAKA

Przysięga Kościu[illegible]

na Rynku krakowskim 24 marca 1794 ro[illegible]

Nakładem Wydaw. „Salonu Malarzy Polskic[illegible] się obraz w artystycznem **znakomitem** wykonaniu wielkości 63×85 cm. — **Cena K 10**

Oprawny w ozdobne ramy po koron 18·—, 24[illegible]

Henryk Frist, Kraków, Florya[illegible]

Od 1878! Wszędzie znany, sławny i ulubiony s[illegible] Przy większych zamówieniach znacznie z[illegible]

Aptekarza A. THIERRY'EGO BALSA[illegible]

JEDYNIE PRAWDZIWY z zieloną **zakonnicą**, jako **marką** ochron[illegible] PRAWNIE CHRONIONA.



Wszelkie fałszerstwa, naśladownict[illegible] i sprzedaż **innego balsamu** z ułudny[illegible] znakami, będą ścigane sądownie i [illegible]rowo karane. — Ogólnie znane z [illegible]brego działania przy wszelk ch cier[illegible]niach w szyi, kaszlu, wyrzutom, ch[illegible]ce, zapaleniu gardła, bólom pie[illegible]wym, cierpieniom płuc, szczegól[illegible] przy influency, cierpieniom żołąd[illegible] zapaleniu wątroby i śledziony. Bra[illegible] apetytu, złego trawienia, zaparciu, zewnętrznie przy bólu zębów i chorobom jamy ustnej, darciu mięśni, oparzeniu, wyrzutom etc. 12 małych lub 6 podwójnych lub 1 duża

specyalna familijna flaszka koron 5·60

Aptekarza A. THIERRY'EGO jedynie prawdziwa centyf[illegible]lowa m[illegible] zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyni prawi[illegible] każdą [illegible]lesną operacyę zbyteczną. Znajduje zastosow[illegible]nie [illegible] słabych piersiach położnic, wstrzymaniu odpływu pokar[illegible] stwardnieniu piersi, otwartych ranach, nóg lub stopy, [illegible]nach, obrzmieniu nóg, nawet przy próchnieniu [illegible]ści, [illegible] ranach z uderzenia, ukłucia, postrzelenia, przy [illegible]nach [illegible]tych i zgnieceniach; do wyciągania wszelkich [illegible] obc[illegible] jak: szkła i drzazgi, piasku, śrutu, kolców, etc. [illegible]y wsz[illegible]kich wrzodach, naroślach, karbunkułach, now[illegible]wora[illegible] nawet skirze; przy kurzawkach, obieraniu paznok[illegible] pęc[illegible]rza, odparzeniu nóg, ranom z parzenia, przy odleż[illegible]u, up[illegible]wie z uszów i przy zranieniu dzieci etc. etc. Wy[illegible] tyl[illegible] za poprzedniem nadesłaniem należytości lub [illegible] zalicz[illegible] 2 słoiki kor. 3·60.

Adresować należy: Schutzengel-Apotheke d. A. THIERRY in Pregrad[illegible] Rohits[illegible]

Do nabycia w aptekach i hurtow. składach dro[illegible]eryjny[illegible]

We Lwowie do nabycia: **M. SAZOWSKI**, aptekarz, **SZYM[illegible] HAY** aptekarz i **PIOTR MIKOLASCH i Sp.** droguerya.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny. **Leon Misiołak.** Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon 1310).